



# PÓJDŹ ZA MNĄ

Mt 8,22

SNE Maryi Królowej Aniołów w Zabrze przy kościele p.w. św. Kamila,

16 grudnia 2021, nr 67

## Bóg się rodzi! Słowo staje się ciałem!

**„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. (...) Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi.”**

**J 1,1-5.9-12**

Niedługo znów, jak co roku, usłyszymy słowa św. Jana. Gdy jest czytana ta Ewangelia, zawsze na myśl przychodzi mi lekcja biologii, chyba w 4 klasie szkoły podstawowej, gdy pierwszy raz usłyszałam o teorii ewolucji. Dla mnie było oczywiste, że świat stworzył Bóg! Do dziś jest dla mnie niepojęte, jak ludzie się z tym zgadzają. I o tyle, o ile rozumiem, że organizmy mogą ewoluować - choćby wirusy mutują, czy się zmieniają - o tyle kompletnie nie trafia do mnie argument, że życie wyszło z wody, bo zaraz pytam a skąd wzięła się woda? Czy inna teoria mówiąca o tym, że ziemia powstała wskutek Wielkiego Wybuchu - no bo jak wybuch zrodził jakiegokolwiek życie?

Niedawno usłyszałam, że ludzie wolą wierzyć we wszystkie naukowe teorie, bardziej niż w istnienie Boga, z powodu braku w nich moralnej odpowiedzialności. Zastanowiło mnie to. Nauka nie tłumaczy wszystkiego. Ludzie nie wiedzą do końca skąd się wzięli ani

co się stanie z nimi po śmierci. My wiemy. Wiemy i wierzymy. Wiara jest wyborem każdego człowieka, ale my chrześcijanie, katolicy, wspólnota SNE powinniśmy mówić ludziom o Bogu, powinniśmy zawalczyć także o ich zbawienie! Przecież Bóg się rodzi! Słowo staje się ciałem! Powinniśmy dawać przykład swoim życiem. Wszędzie, gdzie jesteśmy i co robimy.

Gdy usłyszysz niedługo z ambony słowa Św. Jana, pomyśl proszę, czy dajesz świadectwo o tym, w co wierzysz? Czy ludzie wokół Ciebie widzą Światło? Czy sam o tym Świetle, które nosisz w sobie, pamiętasz?

Z okazji zbliżających się narodzin Pana życzę Wam, aby Słowo, które przyjęliśmy na początku naszego życia, było przyjmowane każdego dnia, abyście mieli wiarę i siłę do dawania świadectwa wobec ludzi temu Słowu, które było na początku.

Dorota Sowa

***Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia***

*życzy Drogim Czytelnikom redakcja „Pójdź za Mną”.*

**A Duch i Oblubienica mówią: „Przyjdź!”. Przyjdź Panie Jezu. Maranatha!**

**Kiedy się nawróciłaś i co było tego przyczyną?**

Jestem matką dorosłego syna (37 lat), którego sama wychowałam i z Bożą pomocą wykształciłam. Musiałam się rozwieść. Mąż nadużywał alkoholu. Był agresywny i niebezpieczny. Nie pomogły poradnie małżeńskie ani odwyk. Musiałam dla syna zostać ojcem i matką i na wszystko sama zarobić ciężką pracą. Gdy mój syn był przed maturą (to był 2006 r.) wstąpił do Szkoły Nowej Ewangelizacji w Gliwicach, gdzie zaprosiły go koleżanki z klasy. Kiedy syn opowiadał mi o żywym Bogu i działaniu Ducha Św., też tego zapragnęłam.

Punktem zwrotnym, w którym świadomie oddałam życie Jezusowi był wypadek, w którym mało co nie straciłam życia (2009). Po tym zdarzeniu znajoma zaprosiła mnie do Częstochowy na Mszę z uzdrowieniem i egzorcyzmem prowadzoną przez wspólnotę Mamrę. To była moja pierwsza msza, kiedy zobaczyłam ludzi zaznajających spoczynku w Duchu Św. Byłam też świadkiem manifestacji złego ducha. Wystraszyłam się i bałam się podejść do modlitwy wstawienniczej. Prawie zrezygnowałam, ale znajomy, który mnie tam zawiózł, przekonał, żebym podeszła do grupy wystawienników. Zanim to zrobiłam, poprosiłam Matkę Bożą, by nad tym czuwała. Kobiety, które się modliły powiedziały na przywitanie, że nie ma się czego bać, bo Maryja otacza mnie płaszczem ochronnym. Poczułam się bezpieczna. Przytoczono mi fragment z Księgi Izajasza 42,3, który bardzo mnie poruszył: „Nie złamie trzciny nadłamaney, nie zagasi knotka o nikłym płomyku”. Zaczęłam wówczas dziękować Bogu, że nie pozwolił zgasić knotka mojego życia i prosiłam, by mnie rozpałił. Czułam, że otrzymałam nowe życie.

Od tamtego czasu zaczęłam czytać Pismo Św. i lektury duchowe. Pod koniec 2009 r. poszłam na Źródła Wiary i zaczęłam formować się w Szkole Nowej Ewangelizacji, w której wzrastam duchowo do dziś. Brałam udział w różnych kursach SNE i rekolekcjach.

Dzieliłam się moimi doświadczeniami z przyjaciółmi, rodziną, ciężko chorymi pacjentami (pracowałam jako sanitariusz na szpitalnym oddziale onkologii).

Wielokrotnie rozmawiałam z chorymi, podsuwałam im lektury duchowe. Pacjenci mówili mi, że kiedy opowiadałam o Bożym

działaniu to „świecę”. Moja praca to była wielka ewangelizacja. Gdy wyczuwałam śmierć, dążyłam do pojednania pacjenta z Bogiem.

**Jak odczuwasz Bożą obecność na co dzień?**

Odkąd zaczęłam żyć Słowem Bożym, czuję obecność Boga w całym moim życiu – od samego poczęcia.

Mój tata w wieku 6 lat stracił mamę Zosię, a ja wcześniak przyszłam na świat 15 Maja, kiedy obchodzi się imieniny Zofii. To było imię potwierdzone przez Boga.

Jako jedyna z rodzeństwa zostałam ochrzczona przez rodziców (pozostałych mama ochrzciła potajemnie, bo tata został świadkiem Jehowy i nie chciał zgodzić się na ten sakrament).

Na jednym z kursów uświadomiłam sobie, że wcześniej wielu rzeczy nie rozumiałam.

To był moment przebudzenia. Zauważyłam, że Pan Bóg był i jest obecny od zawsze. Towarzyszył mi w trudnych chwilach i nigdy nie pozwolił mnie skrzywdzić. Kiedy się rozwodziłam, zwracałam się do Boga o pomoc. Mówiłam, że nie chcę tak żyć i wychowywać dziecka. Mąż niszczył i demolował mieszkanie. W końcu tak narozrabiał, że trafił do więzienia. Syn miał wówczas 9 lat. Odzyskałam wtedy spokój i bezpieczeństwo. Mogłam spokojnie pracować. Wykupiłam mieszkanie z likwidującego się zakładu Huty w Gliwicach. Przy Bożej pomocy udało mi się rozłożyć splotę na raty i kiedy doszło do całkowitej likwidacji zakładu, moja zaległa hipoteka została rozliczona za porozumieniem stron przez Hutę. Tym samym zamieszkałam bez żadnych długów. Znalazłam też stabilną pracę, która pozwoliła mi zapewnić byt dla siebie i syna.

Moja historia życia zamka się w tych 3 wersach:

„Nie mówię tego bynajmniej z powodu niedostatku: ja bowiem nauczyłem się wystarczać sobie w warunkach, w jakich jestem. Umiem cierpieć biedę, umiem i obfitować.

Do wszystkich w ogóle warunków jestem zaprawiony: i być sytym, i głód cierpieć, obfitować i doznawać niedostatku. Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia” (Flp 4 11,13).

Pan ma całkowitą władzę na okolicznościach, w jakich się znajdujemy.

Możesz być zadowolony, gdy wiesz, że Twój kochający Ojciec pragnie wykorzystać każdą sytuację w dobrym celu.

## **Czy doświadczyłaś uzdrowienia fizycznego bądź duchowego?**

Doświadczam pomocy Boga przez cały czas. Ważne są dla mnie słowa Ewangelii: „Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierw zanim Go poprosicie” (Mt 6,8). To jest święta prawda. Na rok przed emeryturą, kiedy w szpitalu panował chaos związany z Covidem i byłam nadmiernie przeciążona pracą, złamałam nogę. Powikłania pourazowe i zakrzepy sprawiły, że nie byłam w stanie wrócić do pracy aż do emerytury. Bóg uzdrowił też moje emocje, otworzył przede mną skarby nieba i obdarował deszczem błogosławieństw.

## **Co daje Ci uczestnictwo we wspólnocie?**

Poprzez formację, czytanie Słowa Bożego oraz ludzi wspierających mnie na duchu i modlących się w potrzebach, które przekraczają moje ludzkie siły, doświadczam wielu łask. Dużo daje mi też grupka dzielenia, w której bliżej się poznajemy, pomagamy sobie i modlimy się za siebie wzajemnie, Ogromne znaczenia miały też dla mnie przebyte kursy. Na kursie Filip po raz pierwszy oddałam życie Jezusowi. Doświadczyłam wtedy, że Pan Bóg szukał mnie przez całe życie i że jestem dla Niego ważna. Kurs finansowy Crown odmienił byt mój i mojego syna. Pan wyprowadził mnie w świat śladami świętych i do Świętej Ziemi, o czym mi się wcześniej nie śniło, gdyż ledwo wiązałam koniec z końcem.

## **Jaki fragment Pisma Świętego jest dla Ciebie szczególnie ważny?**

Pan Bóg wielokrotnie mnie poruszał przez Pismo Św. Szczególnie ważne są dla mnie fragmenty:

„Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zagasi knotka o nikłym płomyku. On niezachwianie przyniesie Prawo” (Iz 42,3).

„Nie mówię tego bynajmniej z powodu niedostatku: ja bowiem nauczyłem się wystarczać sobie w warunkach, w jakich jestem. 12 Umiem cierpieć biedę, umiem i obfitować. Do wszystkich w ogóle warunków jestem zaprawiony: i być sytym, i głód cierpieć, obfitować i doznawać niedostatku. Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4 11-13)

„Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierw zanim Go poprosicie” (Mt 6,8).

„Jeśli więc pilnie będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego, wiernie wypełniając wszystkie Jego polecenia, które ja ci dziś daję, wywyższy cię Pan, Bóg twój, ponad wszystkie narody ziemi. Spłyną na ciebie i spoczną wszystkie te błogosławieństwa, jeśli będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego. Będziesz błogosławiony w mieście, błogosławiony na polu. Błogosławiony będzie owoc twego łona, plon twej roli, przychówek twych zwierząt, przyrost twego większego bydła i pomiot bydła mniejszego.” (Pwt 28 1-4). Czuję, że Pan błogosławi mi na każdym kroku.

„Prowadź mnie według Twej prawdy i pouczaj, bo Ty jesteś Bóg, mój Zbawca i w Tobie mam zawsze nadzieję” (Ps 25,5).

## **Radujmy się na spotkanie z Jezusem!**

**Na początku Adwentu podejmowaliśmy różne mniej czy bardziej spektakularne postanowienia. A teraz? Trzy tygodnie później? Mamy tę żarliwość w sercu z jaką wchodziliśmy w ten adwent? Pewnie różnie to bywa, ale bardziej niż na porządkach warto skupić się na ostatnim tygodniu oczekiwania!**

Ostatnia niedziela – III niedziela Adwentu nazwana jest Niedzielą "Gaudete" – radujcie się! Nazwa pochodzi od słów antyfony na wejście: Gaudete in Dómino semper czyli „Radujcie się zawsze w Panu”. Tradycja Niedzieli „Gaudete” rozpoczęła się w czasach, gdy Adwent miał faktycznie postny charakter. A ta niedziela była jakby przerwą w poście i była jedynym radosnym akcentem Adwentu.

*Ciąg dalszy na stronie czwartej.*

# Radujmy się na spotkanie z Jezusem!

Ciąg dalszy ze strony trzeciej.

W liście do Galatów czytamy, że "Prawdziwa radość duchowa płynie z bliskości i przyjaźni z Jezusem, z Bogiem i jest owocem Ducha Świętego" (Ga 5, 22n).

Św. Ignacy Loyola mówi, że właściwością Boga i dobrych aniołów jest dawać radość i wesele, a zabierać smutek i zamieszanie, które wprowadza kusiciel. Przy czym ta radość i wesele to nie emocje czy uczucia, ale pociecha duchowa, w której pojawia się pokój wewnętrzny, wzrost naszej wiary i nadziei oraz wzrost zaufania do Bożego działania w nas.

Został nam jeszcze tydzień, podczas którego możemy beztrudno zadawać się radościom tego świata i skupiać się na ofertach, które ten świat nam podaje.... ale równolegle mamy też ten czas, a nawet przede wszystkim go mamy, żeby otworzyć się na Ducha Świętego, żebyśmy usłyszeli, co Jezus szepcze do naszych serc. Żebyśmy zauważyli, co w nas samych nie pochodzi od Boga. Żebyśmy uświadomili sobie, nad czym popracować w naszej codzienności, żeby Jezus mógł w nas zadziałać.

Zadajmy sobie pytanie, czy nasze serca już są przygotowane na przyście Jezusa i mają w sobie radość, ale i spokój płynący z pojednania z Bogiem, czy tylko chodzi o świętowanie.

Barbara Sobota

## Z CYKLU BOŻE OBIETNICE

**„Niech będzie uwielbiony Pan,**

**Bóg Izraela,  
że nawiedził lud swój i wyzwolił go,**

**jak zapowiedział to z dawien dawna  
przez usta swych świętych proroków,**

**że nas wybawi od nieprzyjaciół  
i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą;**

**że miłosierdzie okaże ojcom naszym  
i wspomni na swoje święte Przymierze -  
na przysięgę, którą złożył ojcu naszemu,  
Abrahamowi,**

**że nam użyczy tego,  
iż z mocy nieprzyjaciół wyrwani  
bez lęku służyć Mu będziemy**

**w pobożności i sprawiedliwości przed Nim  
po wszystkie dni nasze (...).**

Łk 1, 68-75

Modlitwa do św. Michała

Archanioła

Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Niech go Bóg pogromić raczy, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu zastępów anielskich, szatana i inne złe duchy, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

**Jeżeli chcesz doświadczyć miłości Boga i bliźniego, zapraszamy Cię w każdy czwartek o godz.19.00, na spotkanie modlitewne wspólnoty Szkoły Nowej Ewangelizacji Maryi Królowej Aniołów, do kościoła p.w. św. Kamila w Zabrze.**

**W każdy trzeci czwartek miesiąca Msza Święta z modlitwą o uzdrowienie.**



### Redakcja:

Redaktor naczelny: Magdalena Ślaska; m.slaska.sne@gmail.com  
Redaktorzy: Żaneta Babicz, Paweł Babicz; p.babicz.sne@gmail.com  
Autorzy tekstów: Barbara Sobota, Dorota Sowa  
Edycja tekstu: Renata Waloszek; r.waloszek.sne@gmail.com  
Opiekun duchowy: o. Maciej Kostecki

### Strona internetowa:



[www.snezabrze.pl](http://www.snezabrze.pl)